Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, czwartek 17 maja 1945 | Nr 57

Bilans sesji KRN

Zamknięta w dniu 7 maja, obradująca w zburzonej Warszawie sesja Krajowej Rady Narodowej, stanowić będzie pamiętną datę w historii odradzającego się Państwa Polskiego.

W sesji tej wzięli już udział reprezentanci społeczeństwa z całego kraju. Po styczniowej ofensywie Armii Czerwonej i Wojska Polskiego i wyzwoleniu ziem polskich położonych na zachód od Wisły, w parlamencie polskim zasiedli także przedstawiciele Pomorza i Wielkopolski, Zagłębia i Krakowskiego, Śląska i Opola. Z trybuny więc Krajowej Rady Narodowej rozległ się w historyczną rocznicę Konstytucji 3-go Maja głos całego Narodu Polskiego.

Kto by dowodził, że zamknięte przed kilku dniami obrady naszego parlamentu odbywały się tylko w atmosferze pełnego entuzjazmu dla codziennych zjawisk nowego naszego życia, nie odtworzył by ich przebiegu zgodnie z rzeczywistością. Liczni posłowie wskazywali w swych przemówieniach na poważne usterki w pracy naszej administracji w organizacji władz bezpieczeństwa, w przebudowie ustroju rolnego wsi. Wystąpienia ich były argumentowane zarówno indywidualną oceną naszych niedomagań, jak i postawą do nich organizacji, reprezentowanych przez mówców. Szły one jednak wyłącznie w kierunku usprawnienia naszego aparatu administracyjnego i usunięcia usterek, dostrzeganych w poszczególnych państwowych organach wykonawczych. Natomiast postawa polityczna Krajowej Rady Narodowej znalazła wyjątkowo zgodny wyraz w dążeniu: do utrwalenia ustroju demokratycznego w Państwie, do realizowania reform polityczno-społecznych, nakreślonych w lipcowym manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, do odbudowy państwowości polskiej w oparciu o przymierze ze Związkiem Radzieckim i z wielkimi Demokracjami Zachodu oraz do zabezpieczenia naszych zdobyczy wywalczonych krwią żołnierza na zachodnich ziemiach Polski. Pod tym względem stanowisko Krajowej Rady Narodowej przeobraziło się w wymowną manifestację woli całego narodu.

Obserwator zachodzących u nas przemian musi stwierdzić obiektywnie, że od lipca roku ubiegłego do chwili obecnej, Polska odbyła długą drogę i że osiągnęła wspaniałe rezultaty dla dalszego swego rozwoju. Przebudowa ustroju rolnego, odbudowa szkolnictwa, uruchomienie kolejnictwa, organizacja administracji państwowej, wielkie zwycięstwa militarne, odzyskanie utraconych ongiś ziem polskich na zachodzie, powołanie do życia wielu placówek spółdzielczych o zasięgu na cały kraj, uruchomienie licznych gałęzi przemysłu, restytuowanie sądownictwa, ochrona ocalałych resztek zaciekle niszczonej przez okupanta kultury polskiej — oto roczny niespełna dorobek Rządu, realizującego w niezmordowanym wysiłku wskazania naszego przedstawicielstwa narodowego.

W warunkach wojennych, w kraju wyjątkowo zdewastowanym przez barbarzyńców niemieckich — stanowi to dorobek olbrzymi. Daje on wyjątkowo wymowne świadectwo żywotności naszego narodu, jego zaradności, pracowitości i poświęcenia. Jest zarazem pięknym zadokumentowaniem zarówno jego jedności w pracy nad przywróceniem ojczyźnie wszystkich utraconych dóbr, jak i zgodnego wspierania tych czynników politycznych w kraju, które nam w tej pracy przewodzą.

Obrady Krajowej Rady Narodowej z dni 3—7 maja br. miały już charakter obrad sejmowych. Kraj, który się im z uwagą przysłuchiwał, widział w nich nie tylko wyraz swojej woli, ale i zapowiedź dalszego udoskonalania naszego życia i utrwalania w nim wszystkich przemian, będących rękojmią naszej lepszej przyszłości. **Stanisław Ziemak.**

ZSRR ratyfikował układ z Polską

Dnia 11 bm. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało układ polsko-radziecki o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Ustawa o ratyfikacji ma brzmienie następujące:

„Układ między Związkiem Socjalistycznych Republik Rad a Rzeczpospolitą Polską o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, podpisany w Moskwie 21 kwietnia 1945 roku — ratyfikować.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Kalinin. Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Gorkin."

Ostateczne zakończenie działań wojennych na froncie wschodnim

Przeszło połowa niemieckich łodzi podwodnych skapitulowała

MOSKWA, 16. 5. Wczorajszy radziecki komunikat wojenny był najkrótszy ze wszystkich komunikatów, ogłoszonych w czasie wojny przez radzieckie Biuro Informacyjne. Stwierdza on, że poddanie się wszystkich wojsk niemieckich na wszystkich frontach jest ukończone.

LONDYN, 16. 5. Do chwili obecnej zawinęło do portów brytyjskich, kanadyjskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz poddało się sprzymierzonym ogółem 39 niemieckich łodzi podwodnych. W chwili ukończenia wojny na morzu znajdowało się około 60 tych jednostek niemieckiej floty wojennej. Przeszło połowa niemieckiej floty podwodnej została więc już zlikwidowana.

Ruś Podkarpacka pragnie należeć do Związku Radzieckiego

PRAGA, 16. 5. Premier czechosłowacki podał wczoraj do wiadomości, że na Rusi Podkarpackiej utworzony został rząd autonomiczny. Mieszkańcami tego kraju są Ukraińcy, którzy ciążą do swej dawnej ojczyzny i pragną przyłączenia Rusi Podkarpackiej do ZSRR, na razie jednak uznają rząd czechosłowacki i przynależność swą do Republiki.

Premier Fierlinger zaznaczył, że rząd czechosłowacki będzie dążył do załatwienia tej sprawy z rządem radzieckim na płaszczyźnie całkowitej zgodności wzajemnych poglądów.

Parlament brytyjski wobec zwycięstwa

Wysłanie depesz gratulacyjnych do króla

LONDYN, 16. 5. Obie Izby Parlamentu brytyjskiego uchwaliły wysłanie do króla Jerzego VI depesz gratulacyjnych z okazji zwycięstwa. W depeszach tych podkreśla się także, że przedstawicielstwo narodowe Anglii zdecydowane jest poprzeć króla jako zwierzchnika wszystkich brytyjskich sił zbrojnych w prowadzeniu walki z Japonią aż do ostatecznego zwycięstwa.

W Izbie Lordów rzecznik rządu lord Woolton oświadczył, że niektórzy generałowie niemieccy w rozmowach z przedstawicielami aliantów usiłowali przedstawić wojnę jako mecz sportowy, po którym przeciwnicy mogą zejść się razem i uścisnąć sobie dłonie. Tak jednak nie jest. Wojna obecna nie miała żadnego podobieństwa do rozgrywki sportowej. Topienie statków na morzach, bombardowanie bezbronnej ludności w miastach, straszliwe okrucieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych, nie miały nic wspólnego z pojęciem rycerskiej walki. W dodatku nie jest pozbawiony słuszności pogląd, że naród niemiecki miał taki rząd, na jaki zasługiwał. Popierał on bowiem Hitlera w okresie jego sukcesów entuzjazmem i pożądliwością.

Na konferencji w San Francisco

SAN FRANCISCO, 15. 4. Rozmaite komitety i komisje kontynuują swe prace. Na posiedzeniu komitetu nr 1 zapadła uchwała, aprobująca pierwszy ustęp rozdziału szóstego projektu, opracowanego w Dumbarton Oaks.

Ustęp ten opiewa:

„Rada Bezpieczeństwa składa się z 11 państw — członków Organizacji."

W ten sposób Komitet odrzucił poprawki delegatów Chile, Meksyku, Turcji i innych państw w sprawie powiększenia liczby członków Rady Bezpieczeństwa.

Dnia 11 maja delegat Stanów Zjednoczonych wystąpił stanowczo przeciwko tego rodzaju wnioskom, podkreślając konieczność stworzenia takiej Rady Bezpieczeństwa, która by była zdolna do szybkiego i skutecznego działania.

Przewodniczący komitetu prawnego (komitet nr 2) egipski minister spraw zagranicznych Abdul Hamid el Badawi, oświadczył dziennikarzom, że tematem obrad jest sprawa rejestracji układów międzynarodowych, a w szczególności tych układów, które zostały zawarte poza Ligą Narodów. Na posiedzeniach komitetu omawia się również zagadnienie układów, zawartych w przeszłości, a sprzecznych z zasadami nowej organizacji międzynarodowej.

Przewodniczący komitetu, wyłonionego dla opracowania statutu Zgromadzenia Ogólnego, turecki minister spraw zagranicznych Hassan-Soba, oświadczył, że tematem obrad był ustęp, dotyczący niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Sprawa wyboru sekretarza generalnego została odroczona.

Paweł Reynaud o Petainie

PARYŻ (United Press). Reynaud, ostatni premier Francji przed jej kapitulacją w 1940 roku oświadczył, że jego ustąpienie ówczesne nastąpiło w rezultacie intryg Petaina.

Za upadek Francji największą odpowiedzialność ponosi Petain. „Na jego procesie wystąpię jako świadek, do tego czasu nie chcę wyjawiać szczegółów spisku Petaina. Uważam, że sąd nad Petainem będzie pożyteczny dla Francji. Zdemaskowawszy Petaina, raz na zawsze oczyścimy Francję od wszystkich Petainów".

Reynaud oświadczył również, że jest głęboko wzruszony przyjęciem, zgotowanym w ojczyźnie, ale nie zamierza wrócić do życia politycznego przed zakończeniem swojej książki o upadku Francji.

Francja żąda wydania Lavala

SAN FRANCISCO (Associated Press). W związku z pogłoskami, że Franco przekaże b. premiera rządu Vichy alianckiej komisji dla spraw przestępców wojennych, rzecznik francuskiej delegacji oświadczył tutaj, że Francja żąda oddania Laval'a władzom francuskim, które postawią go przed sąd pod zarzutem zdrady. (Laval znajduje się w więzieniu hiszpańskim). W dalszym ciągu rzecznik oświadczył, że wiadomość, iż Francja rzekomo zgodziła się na przekazanie Lavala Komisji dla Spraw Przestępców Wojennych, jest pozbawiona podstaw. Stanowisko Francji, było i jest takie, że Laval musi wrócić do Francji, stanąć przed francuskim sądem i być sądzony przez francuskich sędziów zgodnie z ustawami francuskimi.

Trooman o spotkaniu Wielkiej Trójki

WASZYNGTON, 16. 5. Prezydent Trooman oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że według jego przewidywań dojdzie wkrótce do skutku spotkanie między nim a Marszałkiem Stalinem i Premierem Churchill'em.

Feliks Gouin - do Marsz. Stalina

PARYŻ, 14. 5. Z Moskwy donoszą, że Feliks Gouin — przewodniczący Tymczasowego Zgromadzenia Doradczego przy Tymczasowym Rządzie Francuskim — przesłał do Marszałka Stalina telegram gratulacyjny z okazji zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

Marszałek Stalin podziękował p. Gouin i Zgromadzeniu Doradczemu.

Leon Blum w Paryżu

PARYŻ, 14. 5. Były premier francuski, Leon Blum, przybył wraz z żoną na lotnisko Orly pod Paryżem. Został on zwolniony przez wojska sprzymierzonych z niemieckiego obozu koncentracyjnego Dobiaoco w północnych Włoszech, skąd udał się na krótki pobyt do Neapolu, a następnie przybył samolotem do Paryża.

Gdzie jest Himmler?

Najbliższy jego współpracownik w potrzasku

Z kwatery głównej marsz. Montgommery donoszą, że Himmler — wbrew poprzedniej wersji — jest jeszcze wciąż na wolności, podobno w okolicy Flensburga w Schlezwigu-Holsztynie.

Brytyjscy i niemieccy oficerowie sztabowi twierdzą, że po podpisaniu pokoju widzieli Himmlera i jego szefa sztabu w kwaterze głównej najwyższego dowództwa niemieckiego. Donoszą również, że Himmler ukrywa się w pobliżu pod strażą oddziałów SS.

LONDYN, 16. 5. W ręce wojsk alianckich dostał się szef niemieckiego wywiadu Kaltenbrunner, który był prawą ręką Himmlera. Osaczono go i schwytano w schronisku górskim, gdzie usiłował się ukrywać.

W obozie jeńców w Lüneburgu znajdują się marszałek lotnictwa niemieckiego Milch, następca Göringa, oraz marszałek Manteufel.

Göring będzie sądzony

Radio Luxemburg doniosło, że Hermann Göring będzie pierwszym dygnitarzem hitlerowskim, który stanie przed komisją dla Badania Przestępstw Wojennych.

Jest on oskarżony m. in. o spowodowanie śmierci tysięcy ludzi w obozach koncentracyjnych i o wydanie rozkazu egzekucji studentów czeskich po manifestacji w dniu czechosłowackiego święta narodowego w 1939 r.

Komisja badania zbrodni niemieckich

Pierwszą jej czynnością będzie wyjazd do Gdańska

W dniu 8 maja odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Prezydium głównej Komisji do badania zbrodni niemieckich. Wstępną pracą tej Komisji będzie wyjazd do Gdańska i zbadanie na miejscu odkrytej tam ostatnio fabryki mydła z trupów więźniów obozu koncentracyjnego. Następnie przewidziany jest wyjazd do Oświęcimia i Krakowa, gdzie odbędzie się pierwsze zebranie plenum Komisji.

W skład Prezydium Komisji wchodzą: jako przewodniczący — Wicepremier Janusz, jako pierwszy zastępca — Minister Sprawiedliwości Świątkowski jako drugi zastępca — Minister Spraw Zagranicznych Rzymowski, jako trzeci zastępca — Zofia Nałkowska, jako sekretarz — dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej przy Prezydium Rady Ministrów Jerzy Kornacki.

Rejestracja zrabowanego mienia polskiego

Celem przeprowadzenia rejestracji wywiezionych przez okupanta maszyn, surowców, instrumentów i innych obiektów przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych itp., poleca się wszystkim kierownikom przedsiębiorstw państwowych, samorządowych, spółdzielczych i prywatnych przesłanie możliwie jak najszybciej, najpóźniej jednak do dnia 1 czerwca br. kompletnych danych, dotyczących wywiezionych przez okupanta przedmiotów.

Należy podać możliwie wyczerpująco: co zostało wywiezione i w jakiej ilości, bliższe dane o wywiezionych przedmiotach — markę fabryczną, rok wykonania, numer oraz dane techniczne i opis, wreszcie kiedy, gdzie i przez kogo dane przedmioty zostały wywiezione oraz gdzie zostały zainstalowane.

Dane należy przesyłać do kierownictwa grup operacyjnych Ministerstwa Przemysłu, Warszawa — Praga, Grochowska 274, lub do wydziałów przemysłowych wojewódzkich.

Przekrój aktualnych zagadnień państwowych

w zwierciadle obrad Krajowej Rady Narodowej

W dniach 3 do 7 bm. odbyła się w Warszawie 7-ma sesja Krajowej Rady Narodowej. Obrady KRN, poświęcone przeglądowi całokształtu aktualnych problemów, dały przekrój najważniejszych i najaktualniejszych zagadnień, których potrzebę rozwiązania narzuca nam przełomowa chwila obecna.

Sesja rozpoczęła się od przytoczonych już przez nas w całości przemówień programowych Prezydenta Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego, po czym odbyło się zaprzysiężenie nowych posłów oraz zatwierdzenie uchwały prezydium KRN, mianującej Naczelnego Dowódcę WP Michała Rolę-Żymierskiego Marszałkiem Polski. Następnie podane zostały do wiadomości Rady zmiany na stanowiskach niektórych ministrów, o czym również już informowaliśmy.

Z zasadniczymi referatami, dotyczącymi całokształtu pracy poszczególnych resortów wystąpili ministrowie: przemysłu — Hilary Minc, Rolnictwa i Reform Rolnych — Edward Bertold, Bezpieczeństwa Publicznego — Stanisław Radkiewicz oraz prezydent m. st. Warszawy — Stanisław Tołwiński i wiceprezydent Piotrowski. W dalszym ciągu odbyła się obszerna dyskusja nad referatami i projektami ustaw. Replika końcowa Premiera Osóbki-Morawskiego oraz głosowanie i uchwalenie ustaw i wniosków zakończyły obrady sesji.

Ostatnie dwa referaty zasadnicze dotyczyły sprawy odbudowy Warszawy. Wygłosili je prezydent Tołwiński i wiceprezydent Piotrowski. Przemówienie prezydenta Tołwińskiego zamieściliśmy w streszczeniu w jednym z poprzednich numerów naszego pisma.

W obszernej dyskusji nad expose Premiera i przemówieniami ministrów zabierali głos liczni posłowie podkreślając osiągnięte zdobycze, lecz nie szczędząc również słów krytyki, tam, gdzie krytyka ta była potrzebna.

Na zakończenie dyskusji wygłosił przemówienie końcowe Premier Osóbka-Morawski, replikując na postawione zarzuty i wyjaśniając szereg poruszonych w dyskusji spraw.

Przemówienie końcowe Premiera

Premier wyjaśnił, że polski aparat administracyjny zmuszony był posłużyć się również ludźmi starego reżimu, gdyż z jednej strony potrzebna była ich wiedza fachowa, z drugiej zaś było by błędne odmawiać im prawa do pracy w administracji nowej Polski, pozbawiając ich w ten sposób chleba i pchając w ręce reakcji. Oczywiście elementy nieodpowiednie będą usunięte tak, jak to się już stało w wypadku niektórych profesorów reakcjonistów, w stosunku do których minister oświaty wyciągnął już odpowiednie konsekwencje.

Premier podkreślił, że w życiu samorządowym powinna być szeroko stosowana inicjatywa lokalna, ciągłe oglądanie się na pomoc Rządu jest niedopuszczalne. Premier omówił również sprawę polepszenia warunków bytu nauczycielstwa, którego rola w życiu demokratycznym państwa jest w pełni doceniona. Dalej wskazał na pomoc, jakiej Rząd udziela pracownikom kulturalnym, czego wyrazem jest 1.000 deputatów żywnościowych, przeznaczonych dla najbardziej zasłużonych jednostek ze świata nauki i sztuki.

Premier położył nacisk na demokratyzację szkolnictwa i na udostępnienie szkoły najszerszym warstwom ludu pracującego. W sprawach bezpieczeństwa Premier oświadczył, że zwracał się i zwraca o pomoc do partii politycznych, prosząc o przydzielenie do aparatu bezpieczeństwa najlepszych i najbardziej ideowych działaczy, aby w ten sposób podnieść jego poziom i wzmocnić go pod względem moralnym.

W sprawie dostania się pewnej liczby Polaków do obozów razem z Niemcami, Premier stwierdził, że okupant tak poplątał zagadnienia narodowościowe, przypinając ogromnej masie Polaków łatki volksdeutschów wszystkich czterech kategorii i zmusił tak poważną liczbę Polaków do zapisania się na volksdeutschów, że często trudno jest odróżnić szczerego Polaka od volksdeutscha. Jeżeli tutaj zdarzają się pomyłki, to wynikają one wskutek trudności stworzonych przez okupanta. Ministerstwo Bezpieczeństwa zajmuje się wydobyciem z obozów Polaków, którzy znaleźli się tam przez pomyłkę.

Po omówieniu szeregu innych zagadnień, Premier stwierdził, że Rząd nie chce nikogo odsuwać od pracy i nie chce żadnych zbytecznych ofiar. W polityce naszej jest tyle elementów, mogących scementować obóz demokratyczny i cały naród polski, że to wielkie dzieło będzie przeprowadzone do końca. Premier jest przekonany, że w sprawach polityki zagranicznej nie ma uczciwego Polaka, który nie akceptowałby stanowiska Rządu, nie uznawał by polityki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Takich elementów ważnych i podstawowych jest więcej, czy to zagadnienie reformy rolnej, czy oświaty powszechnej, czy podniesienia na wyższy poziom naszego życia. Są to wszystko podstawowe filary naszej polityki, akceptowanej przez cały naród. W pracy tej doprowadzić musimy do jeszcze pełniejszej jedności narodu.

Uchwały

W wyniku przeprowadzonej dyskusji zgłoszono liczne wnioski i powzięto szereg uchwał, z których najważniejszą była ratyfikacja układu polsko-radzieckiego, podpisanego w Moskwie dnia 1 kwietnia 1945 roku. Rada opowiedziała się za ratyfikacją jednogłośnie.

Na wniosek posła Kaczorowskiego, Rada uchwaliła plan robót przy odbudowie Warszawy. Dalej Premier Morawski wniósł propozycję nadania gen. dyw. Popławskiemu dowódcy I Armii, która stała się chlubą narodu, stopnia generała broni. Projekt przyjęty został przez aklamację.

Przyjęto dalej zmianę ustawy o KRN, jak również wniosek o nowym składzie prezydium KRN. Na miejsce ustępujących z Prezydium Premiera i posła Mijala powołani zostali poseł Zambrowski i inżynier Romuald Miller.

Pewnego rodzaju sensacją był wniosek o wydanie Polsce kata naszej ziemi, schwytanego przez aliantów w Berchtesgaden Hansa Franka. Wniosek przeszedł przez aklamację.

Następnie przyjęto znowelizowany projekt ustawy o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów oraz projekt ustawy o majątkach opuszczonych i porzuconych, przy czym ustalono, że prawo dziedzictwa mają tylko członkowie rodziny w linii prostej. Projekt ustawy w przedmiocie zasiłków i pomocy dla rodzin uczestników akcji podziemnej przeciw okupantom niemieckim, którzy utracili życie w walkach o wyzwolenie Polski, przyjęto z tym, że wzywa się Rząd o jak najszybsze wydanie odpowiedniego dekretu. W końcu uchwalono ustawę, znoszącą statut organicznego województwa śląskiego.

Nie rozbudowa — lecz odbudowa życia przemysłowego

Przemówienie Ministra Minca

Minister Minc w referacie swym nakreślił sytuację kraju w momencie jego wyzwolenia, zestawiając ją następnie z tym, co w krótkim okresie odzyskanej niepodległości zostało dokonane. „Zastaliśmy w kraju w momencie jego wyzwolenia — mówił minister — niemal całkowite bezrobocie, groźbę katastrofy głodowej, brak transportu, brak łączności, chaos własnościowy, organizacyjny i finansowy.

Stan obecny pozostawia oczywiście jeszcze wiele do życzenia, w ogólnych jednak zarysach istniejące trudności zostały opanowane. Przeważająca większość zakładów przemysłowych została uruchomiona; widmo bezrobocia przestało zagrażać krajowi. Zapobieżono katastrofie głodowej, która zdawała się być nieunikniona w momencie wyzwolenia kraju. Reaktywowano spółdzielczość; inicjatywa prywatna w handlu poczyniła postępy. W zakresie transportu liczba wagonów towarowych, uruchomionych dla potrzeb gospodarki, wzrosła z 2.543 w miesiącu lutym — do 20,550 w kwietniu. Zostały stworzone w życiu gospodarczym formy organizacyjne w postaci zarządów centralnych przemysłu i skomercjalizowanych zjednoczeń zakładów przemysłowych dla kierowania wielkim przemysłem, stanowiącym podstawę produkcji przemysłowej kraju. W dziedzinie walutowej wycofano z obiegu 65% kursujących znaków obiegowych, przez co uratowano kraj przed inflacją. Proces wzrastania się rozdartego na dwie części przez okupanta terytorium państwowego w jedną całość, czyni również widoczne postępy.

Następnie minister Minc nakreślił obraz gospodarczy demokratycznej Polski. Nowa Polska — to Polska bez obszarników i bez skartelizowanego kapitału. Natomiast elementy gospodarki indywidualnej, drobno i średniokapitalistycznej, chłopskiej i rzemieślniczej — mają u nas zapewnione pole działania i doskonałą perspektywę rozwoju.

Rząd nie dąży do kolektywizacji rolnictwa. Związek Samopomocy Chłopskiej jest nową formą spółdzielczości rolniczej, wynikłej ze zmiany struktury gospodarczej rolnictwa. Stacje maszynowo-traktorowe są formą pomocy dla indywidualnej gospodarki chłopskiej. Rozszerzenie i rozbudowę wolnego handlu artykułami rolniczymi — po wypełnieniu obowiązku świadczeń rzeczowych — traktuje się jako zjawisko pożądane i dodatnie. Po wypełnieniu obowiązkowej dostawy chłop może swobodnie rozporządzać posiadaną nadwyżką.

W dziedzinie handlu, rzemiosła, drobnego i średniego przemysłu państwo nie pretenduje do sprawowania rządów. Tego rodzaju placówki gospodarcze powinny być jak najprędzej przekazane ich dawnym właścicielom, względnie oddane w dzierżawę spółdzielczości, lub osobom prywatnym.

Tak więc — mówił min. Minc — model gospodarczy nowej demokratycznej Polski rezerwuje możliwości rozwoju dla elementów gospodarki indywidualnej, o czym należy pamiętać.

Przechodząc do bolączek chwili obecnej, min. Minc zajął się omówieniem złego stanu aprowizacji i środków zaradczych. Trzeba, aby jak najszybciej przeprowadzone zostało zróżniczkowanie norm żywnościowych w zależności od wysiłku wykonywanego przy pracy i znaczenia tej pracy dla państwa. Trzeba pomóc spółdzielczości w spełnieniu roli głównego instrumentu aprowizacji kraju. Trzeba — w uzupełnieniu akcji kontyngentowej — przedsięwziąć akcję zakupu w szczególności mięsa i tłuszczu na wolnym rynku, przeznaczając na to odpowiednią ilość artykułów przemysłowych.

Następnie min. Minc omówił trudności zbytu, spowodowane słabym stanem transportu i zbytnią centralizacją. Dalej zwrócił uwagę na niezadawalający stan naszej spółdzielczości. Ważną bolączkę stanowi również niska wydajność pracy, na którą w pierwszym rzędzie wpływa zły stan aprowizacji oraz obecny system płac zarobkowych. Należy u robotnika celową metodą wywołać zainteresowanie materialne do powiększenia wydajności pracy.

Po omówieniu sprawy uregulowania stosunków pomiędzy załogami robotniczymi i dyrekcjami zakładów, spraw finansowych, których punktem ciężkości jest zdobycie niezbędnych dochodów państwowych w drodze reformy podatkowej oraz podniesienia rentowności przedsiębiorstw państwowych, min. Minc nakreślił perspektywy gospodarcze na najbliższą przyszłość. Stoi przed nami zagadnienie odbudowy kraju i takiej rekonstrukcji gospodarki w ramach jej odbudowy, która wywołana jest zmianami gospodarczymi i społecznymi w strukturze nowej Polski. Na najbliższy okres wchodzi w grę nie plan rozbudowy gospodarki, lecz odbudowy gospodarki krajowej. Do zadań tych należą jako najważniejsze: odbudowa Warszawy, odbudowa portów morskich i dróg wodnych, rewindykacja i transport sprzętu, wywiezionego przez Niemców z zakładów przemysłowych.

Na zakończenie min. Minc stwierdził, że ocena perspektyw na najbliższą przyszłość — mimo poważnych trudności — wypaść musi optymistycznie.

Półtora miliona chłopów osadzono na własnej roli

Referat Ministra Bertolda

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Bertold omówił na wstępie sprawę reformy rolnej i jej wyniki. Wskazał on na zupełne zaniedbanie reformy w okresie sanacyjnym, wynikłej z reakcyjnego nastawienia ówczesnych rządów. Obecnie sprawa wygląda zupełnie inaczej. Dekret o reformie rolnej z dnia 7. 9. 44 r. wraz ze zmianami z dnia 20. 1. 45 r. objął 4.242.949 ha podlegających reformie, z czego jest 1.844.771 ha lasu, przejętego przez państwo. Do podziału zostało 2.408.178 ha, w tym 2.143.278 ha użytków rolnych i wód.

W trakcie wykonania reformy rolnej obdzielono dotychczas ziemią 302.893 rodzin, tj. około półtora miliona ludności. W końcowym stadium parcelacji znajduje się jeszcze 243.725 ha; prócz tego 498.075 ha wstrzymano od parcelacji ze względu na zaminowanie.

Minister omówił następnie sprawy podniesienia kultury rolnej, podając szereg interesujących danych cyfrowych. W dziedzinie tej duży nacisk położony został na podniesienie oświaty wsi.

W dalszym ciągu reformy rolnej wydzielono blisko 54.000 ogródków działkowych. Przewidziane jest również otoczenie większych miast wieńcami dwu-hektarowych gospodarstw ogrodniczo-warzywniczych. Związek Samopomocy Chłopskiej przejmuje resztówki wraz z przemysłem rolnym, otrzymując w ten sposób dodatkową bazę finansową. Około 500.000 ha ziemi pozostaje w zapasie dla repatriantów i przesiedleńców. Minister zakomunikował również Radzie, że opracowuje się obecnie plan stworzenia dla celów aprowizacyjnych na terenach postulowanych kompleksu gospodarstw państwowych ogólnej powierzchni około miliona ha.

Dalej minister omówił sprawę zasiewu, stwierdzając, że zasiew tegoroczny będzie dokonany przynajmniej w 90 procentach. Dużą pomoc okazał nam w tej dziedzinie Związek Radziecki i Armia Czerwona.

Kończąc swe uwagi minister stwierdził, że w przeciwieństwie do przemysłu, nastawionego obecnie wyłącznie na odbudowę, gospodarstwo rolne przeżywa okres kapitalnej przebudowy, która bezpowrotnie niszczy formy przeszłe i buduje formy nowe, stawiając na miejsce obszarnika dawnego najemnika.

Aparat bezpieczeństwa toruje drogę demokracji

Przemówienie Ministra Radkiewicza

Min. Bezpieczeństwa Radkiewicz omówił zagadnienie organów bezpieczeństwa w państwie. Podkreślił on, że organy bezpieczeństwa publicznego utorowały u nas drogę obozowi demokracji w walce z reakcją. Minister przyznał, że pod adresem organów bezpieczeństwa wysuwa się wiele słusznych zarzutów, dużo zarzutów jest jednak nieuzasadnionych. Problem bezpieczeństwa naszego młodego państwa demokratycznego, jest problemem skomplikowanym. Wyizolowane z mas NSZ i AK stosują — obok metod rozkładu i psucia wewnątrz bloku demokratycznego — metodę terroru. Każdy ruch społeczny, który nie ma podstaw masowych i któremu brak podkładu politycznego, ucieka się do terroru. Mamy fakty nie tylko napadów zbrojnych na oddziały Milicji Obywatelskiej; mamy fakty skrytobójczych zabójstw poszczególnych działaczy demokratycznych. Minister przytacza ostatni fakt zbrodniczego wystąpienia AK w Bydgoszczy w czasie manifestacji 1-o Majowej.

Złą przysługę okazują naszemu bezpieczeństwu i demokracji polskiej — mówił minister — ci, którzy widzą tylko jedną stronę naszej działalności: nasze błędy, braki i słabości. Te braki, błędy i niedociągnięcia będziemy tępić i tępimy z całą surowością, ale nie pozwolimy nikomu czynić napaści na tych, którzy ofiarnie bronią zdobyczy demokratycznych.

Przegląd prasy

Wizja nowego świata

„Robotnik" kreśli na marginesie ostatnich zdarzeń w świecie obraz dojrzewających zmian na naszym globie. Przeprowadzając analizę tego co było niedawno i tego co jest obecnie, dziennik pisze:

Na gruzach Berlina zamiast znienawidzonej swastyki, symbolu gwałtu, zatknięty został Sierp i Młot — symbol pracy i wolności, a obok powiewają dumnie nasze polskie sztandary. Jest w tym dziejowa Nemesis, że właśnie armie dwóch narodów, które najwięcej cierpiały, zdobyły i zawładnęły stolicą „tysiącletniej" Rzeszy, po trzech niespełna latach jej władztwa nad Europą.

Torgau, mała i nieznana dotąd mieścina, staje nagle w soczewce zainteresowań świata. Dlaczego? Bo tam spotkał się wysłannik Armii Czerwonej z wysłannikiem Armii anglo-amerykańskiej, dwaj żołnierze, reprezentujący dwie potęgi, dwaj ludzie, reprezentujący dwa światy: Wschodu i Zachodu. Cofnijmy się myślą do czasów, bynajmniej nie odległych, kiedy demokracje Zachodu nie uznawały w ogóle Rosji Sowieckiej i porównajmy je z dniem dzisiejszym, a zrozumiemy, że spotkanie w Torgau jest końcem pewnego świata pojęć i idei, którym kres położyła ta wojna, końcem jednej epoki historycznej i otworzeniem nowej, która nie ma jeszcze swego miana.

Może będzie to Epoka Wolności i Pokoju, o której śnili nauczyciele i którą przepowiadali prorocy, ziszczona dzięki prawdziwej, twórczej współpracy wszystkich narodów, z trzema największymi ustrojami państwowymi na czele. Ta epoka może wreszcie, po wszystkich okresach krwawych i obłąkanych, zapewni człowiekowi, mieszkańcowi ziemi, pełny rozwój i prawo do życia, a wspaniałość techniki i wynalazczości ducha skieruje w jednym kierunku: zużytkowania dla człowieka niezmiernych bogactw tej ziemi.

Gwardia Ludowa

15 maja 1942 roku Gwardia Ludowa rozpoczęła zorganizowaną akcję zbrojną przeciwko Niemcom. W tym dniu pierwszy oddział partyzancki Gwardii Ludowej wyruszył w pole.

„Głos Ludu", w rocznicę tego doniosłego w życiu Polski zdarzenia, pisze:

Echa strzałów pamiętnego dnia majowego zatrwożyły nie tylko okupanta. Wywołały one nie mniejszy popłoch wśród polityków emigracyjnych w hotelu „Rubens" w Londynie.

Tych kilku dzielnych chłopców, którzy wyszli z Warszawy z paroma rewolwerami w kieszeniach, rozpoczęło bój o Polskę wśród zgodnego chóru głosów potępieńczych całej reakcji.

Uwzięli się jednak. Była w tym jakaś uparta przekora, była niezachwiana wiara w słuszność sprawy, fanatyczna wiara w zwycięstwo.

A jakże dalekie ono się wtedy wydawało, jakże daleka wydawała się wtedy droga do Berlina! Na drogę tę jednak weszli pierwsi polscy partyzanci. Musieli na nią wejść, bo wielki, święty bunt, bunt o nadludzkiej sile rozsadzał ich piersi.

Byli synami narodu, któremu rodzimi zdrajcy kazali spokojnie patrzeć, jak niemieckie plutony egzekucyjne oddawały salwy do skutych w kajdany Polaków, do ludzi o zagipsowanych ustach i zawiązanych oczach. Byli synami narodu, który nawoływano by się czołgał w cieniu wielkiej szubienicy, któremu z wyżyn ministerialnych foteli tłumaczono, że „jeszcze nie czas", by wyprostować plecy.

Oni jednak powstali — za nimi setki i tysiące innych. Rośli stale w siłę, bo z nimi była prawda, bo realizowali czynem dążenia narodu, bo oni — i tylko oni — weszli na jedyny szlak dziejowy, który prowadził do wolności. Szli cały czas naprzód. Nie było ani jednego załamania, ani jednego kroku w tył. Wyrośli potem w Armię Ludową. Na ich spotkanie podążyła od wschodu I Armia Polska. Powstało Wojsko Polskie.

K. Jesion.

Oświęcim — memento dla Europy

Konferencja prasowa w Ministerstwie Sprawiedliwości

W dalszym ciągu obrad poświęconych badaniu zbrodni niemieckich dokonanych w Oświęcimiu zabiera głos wicepremier ob. Jankowski, nakreślając cel i olbrzymie znaczenie obrad. „Doniosłość tego zebrania polega na tym — mówi wicepremier — że ludzie żyjący muszą i są zobowiązani odsłonić przed światem tragedię ludzi ginących. Rozważanie i badanie tej wstrząsającej tragedii ludzi XX wieku winno być pełnym grozy oświetlaniem niemieckiej zbrodniczości. Dalsze milczenie w tej sprawie byłoby zbezczeszczeniem pamięci bohaterów, poległych za ideały wolności. Myśl o krzywdzie polskiego narodu musi objąć cały cywilizowany świat. Będzie ona kamieniem węgielnym dla zorganizowania przyszłej sprawiedliwości międzynarodowej, w której podobne zjawisko będzie nie do pomyślenia. Niech świat dowie się o zbrodniach, będących — w ludzkim pojęciu — wytworem chorobliwej fantazji, a jednak dokonanych na jawie. Ażeby podobne grozy w przyszłości, należy konsekwentnie i nieubłaganie rozczłonkować krzyżackiego gada i pokazać go światu w całej jego ohydzie — aby nigdy się nie zrosły poszczególne części w monstrualne cielsko pangermanizmu".

— Znam Niemców — kontynuuje wicepremier. — Zbrodniczość leży w istocie ich natury. Zbrodniczość ta polega nie tylko na bezwzględnym sadyzmie. Niemcy mordują ideowo (Gestapo), z miłością, ze świętym poczuciem obowiązku wobec państwa — potwora. Nie-[illegible] jest usprawiedliwianie pewnej części tego wybitnie szkodliwego narodu. Jeśli Niemcy, wiedząc o zbrodniach przez przywódców zbrodniach, nie zbuntowali się, a nawet nie wykazali najlżejszej ku temu tendencji — wszyscy są zbrodniarzami. Gdzie się podziało w czasie mordu Europy 12 milionów niemieckich przeciwników Hitlera? Dlaczego żaden z nich nie wyraził publicznie swej pogardy w stosunku do postępowania prowodyrów bandy opryszków?

[illegible] do zagadnienia, nad którymi świat musi się głęboko zastanowić. Nie jest to propaganda przeciwko „niewinnemu" narodowi niemieckiemu. Jest to solidarne, wypływające ze smutnego własnego doświadczenia ostrzeżenie do wszystkich narodów świata, które miały szczęście nie zetknąć się w czasie tej wojny z Niemcami — i dlatego często lekkomyślnie igrają z ogniem. Nad Niemcami w imię szczęścia ludzkości i bezpieczeństwa świata — winna być rozciągnięta międzynarodowa kuratela, sami zaś oni muszą raz na zawsze stracić wszelki głos w polityce międzynarodowej. Tego domagają się umęczone ludy Europy, na czele z umęczonymi środkowej Europy — Polską.

Na skutek prośby zebranych, podzielił się osobistymi wrażeniami z Oświęcimia inż. Kuryłowicz, niedawno więzień „obozu śmierci", obecnie poseł do Krajowej Rady Narodowej. Oświęcim był obozem stałym, pomyślanym i zorganizowanym na dłuższą metę. W przeciwieństwie do obozów przejściowych, posiadał on „naturę" urządzenia mordu i tortur, był on bezkonkurencyjnie urządzony według ostatnich metod naukowych.

Teren obozu obejmował 40² km, z 300 rozmaitymi drewnianymi barakami, napełnionymi więźniami po brzegi. W małym stosunkowo baraku, zamykano zwykle od 700 do 1000 ludzi. Na terenie obozu były fabryki palników do pocisków, benzyny syntetycznej, gumy syntetycznej, karbidu itd. Więźniowie, zjawiający się „urywkowo" do pracy w przerwach między torturą a śmiercią, spełniali rolę szybko spływającej i bezpowrotnie wody. Każdy więzień był w potencjale na śmierć; przed nim jednak musiał być wykorzystany do ostatniej kropli potu i krwi w trybach hitlerowskiej machiny.

Zabójcza praca i nędzne pożywienie były głównymi warunkami do szybkiej likwidacji więźniów. Katorżna praca trwała od godziny 4.30 rano do zmroku; dalsza eksploatacja ludzkich sił [illegible] nie z uczuć humanitarnych, lecz z obawy przed ucieczką w ciemności. Z czasie widnych nocy praca nie była przerywana; trwała bez istotnych przerw 24 godziny na dobę. Taki tryb życia w bardzo szybkim czasie spalał organizm, powodując potworną śmierć „naturalną". Obok śmierci „naturalnej" było szereg sztucznych przyczyn zgonów, polegających na systematycznym zabijaniu więźniów. Mordercami byli [illegible] wigoru i „radości życia" SS-mani, lub więźniowie-Niemcy. Najlżejsze przewinienie zauważone przez „Capo" (dozorcę) wywoływało potworną reakcję. W tych warunkach przeciętny wiek „więźnia" trwał maksimum 6 tygodni. Instytucją budzącą grozę wśród więźniów była t. zw. karna kompania. Jej wymarsz do pracy był dobrze znany więźniom. Wszyscy wiedzieli, co oznaczało wkroczenie przymusowego „defilady" oberführera do powracającej kolumny: „Fürzych Mann..." Oznaczało, że 40 więźniów winno być uśmierconych w czasie pracy. Egzekucji dokonywali SS-mani, według własnego wyboru ofiar, uderzeniem topą w kark pracującego.

Rytuał lakonicznego rozkazu oberführera wydawał na „idący na śmierć". Towarzysze [illegible] świadkami następującej sceny: ze zwartego szeregu kompanii wybiegało kilka [illegible] postaci. Następował trzask „rozpaczy" i ofiary padały w błoto, rażone wieloma kulami. Niektóre postacie dobiegały aż do drutów wysokiego napięcia i zawisały na żelaznych kolcach. Byli to ludzie uciekający od cierpienia i tortur — w ramiona śmierci.

W obozie przebywali także polityczni więźniowie narodowości niemieckiej — przeciwnicy, zdawało by się, reżimu hitlerowskiego. W praktyce jednak germańska natura zawsze zwyciężała rozsądek i przekonania. Rzekomy komunista niemiecki Adolf Latsch „tułał się" po obozach 12 lat. To mu nie przeszkodziło być katem współtowarzyszy niedoli innych narodowości. Ze wzruszeniem i dumą całował on fotografię swych synów — SS-manów. Zabijał lub powodował zabicie kilkudziesięciu więźniów w ciągu miesiąca. Podobnie zachowywali się zresztą i inni więźniowie — Niemcy. 18 stycznia 1945 r. w momencie zbliżania się Armii Czerwonej wszyscy oni uciekli wraz z niemiecką strażą obozową. Zostało tylko 2 Wiedeńczyków.

Szczytem perfidii było t. zw. masowe gazowanie ofiar. Odbywało się ono niezwykle uroczyście. Przy dźwiękach orkiestry wjeżdżał na teren obozu pociąg z 6—8 tysiącami ludzi. Po selekcji osobowej, najpierw kobiety z dziećmi, a potem i mężczyzn skierowywano do „kąpieli", zamykano hermetycznie w olbrzymiej sali, po czym duszono lekkim roztworem kwasu pruskiego. Śmierć następowała po upływie pół godziny. Dzieci, posiadające mocniejsze serca — przeżywały zwykle rodziców. Z trupów, po zatruciu — zdejmowano obrączki, pierścionki, zegarki, wyjmowano złote zęby itd. Na placu pozostawało kilkaset istot nieświadomych losów swoich bliźnich. Ludzie ci byli przeznaczeni do pracy w obozie, z odroczeniem wyroku śmierci. Niezwykłym zjawiskiem było to, że żaden spośród 4.500 SS-manów, pławiących się latami we krwi dziecięcej, nie zwariował, nie załamał się, nie popełnił samobójstwa. Psychoza konieczności zbrodni ogarnęła cały naród niemiecki.

Wszystkie te fakty — zakończył poseł Kuryłowicz — musimy przedstawić na konferencji pokojowej, ażeby więcej nigdy podobny koszmar się nie powtórzył.

Powieściopisarka Boguszewska w toku dyskusji poruszyła problem zepsucia moralnego, spowodowanego „psychicznym klimatem" obozu. Samorząd obozu opierał się na zasadzie: „ażeby nie być zabitym, należy samemu zabijać". Na tym tle kwitło donosicielstwo ze strachu. Każdy był wrogiem każdego. Żyło się chwilę. Koleżeńskość, solidarność — wymagały niebywałej siły ducha, a jednak istniały, opromieniając obóz aureolą męczeństwa i bohaterstwa.

Prof. Wasowski w przemówieniu swym poruszył rolę i znaczenie prasy, jako instrumentu politycznego państwa. Prasa jest sumieniem narodu, odzwierciadlającym jego cierpienia i radości. W wyświetleniu cierpień narodu polskiego prasa musi odegrać wybitną rolę. Musi najpierw zainteresować, a potem przekonać świat, że to co pisze — jest prawdą. Być może świat, moralnie nie zepsuty — nie uwierzy polskiej prasie. Utalentowany dziennikarz musi znaleźć uczciwy sposób przekonania sumienia świata.

W dalszym ciągu prof. Wasowski podkreślił następujący makabryczny fakt: Niemiec morduje spokojnie, bez nerwów, bez gniewu nawet. Zbrodnia jest dla niego zwykłą pracą. Ociera on flegmatycznie pot z czoła — po zabiciu kilkuset dzieci. Męczy się przy „pracy" i smacznie odpoczywa po niej. Niemcy — to moralne „novum". Są oni symbolem „odczłowieczenia" istoty ludzkiej.

Prokurator Sawicki stwierdził, że przeżywamy obecnie „dewaluację" słowa i człowieka. Przez 5 lat okupacji słowo było blagą. Ludzie przestali w nie wierzyć. Należy przywrócić godność słowa i istoty ludzkiej.

Można tego dokonać przy pomocy metody psychologicznej. Trzeba trafić do uczucia, do serca, do duszy. Dość cyfr i statystyk. Dostarczmy czytelnikowi bogactwa przeżyć indywidualnych! To go prędzej wzruszy i przekona.

Zastępca dyrektora departamentu prasowego w ministerstwie Informacji i Propagandy ob. Bida porównał całą Polskę do obozu śmierci w Oświęcimiu. Oświęcim był tylko symbolem tego, co działo się za czasów okupacji na skrwawionej ziemi polskiej. Obozem „otwartym" były wszystkie polskie miasta. Niczym innym, jak koszmarnym obozem koncentracyjnym była stolica Polski — Warszawa, z egzekucjami ulicznymi i wisielcami na balkonach.

O tym wszystkim świat musi się dowiedzieć, musi w to uwierzyć, musi to zrozumieć w imię prawa, dobroci i sprawiedliwości. Zagadnienie niebywałego cierpienia narodu polskiego nie powinno znikać z łam prasy. Jest ono tak samo ważne z punktu widzenia państwowego jak reforma rolna, polityka zagraniczna, bezpieczeństwo świata.

Jerzy Jacyna.

Echa i odgłosy

Hacha

Czechow w noweli pt. „Mówca" opowiada o wdowie, stojącej nad trumną męża w chwili opuszczania jej do grobu. Wdowa wśród szlochów wyrywa się z rąk rodzeństwa — by rzucić się w dół mogilny, lecz naraz — przypomina sobie o... emeryturze po małżonku i odstępuje od zgubnego zamiaru.

Obrazek ten mimo woli staje w pamięci na wspomnienie pewnej sceny z życia Hachy. Kiedy 15 marca 1939 roku wojska niemieckie maszerowały już z Sudetów w stronę Pragi, Hacha w towarzystwie Chwalkowsky'ego konferował z Hitlerem i Ribbentroppem w Berlinie. Gdy usłyszał z ust niefortunnego kanclerza Trzeciej Rzeszy, że wojska niemieckie docierają właśnie do zamku na Hradczynie, Hacha zemdlał. Wróciwszy jednak do przytomności, pomyślał chwilę o... pensji — i podpisał. Podpisał akt sprzedaży własnej ojczyzny największej bestii świata.

Wróciwszy do Pragi, Hacha wyzbył się zadziwiająco lekko skrupułów, które przyprawiły go w Berlinie o zawrót głowy. Służył odtąd Adolfowi wyjątkowo wiernie. Hitler rozstrzeliwał uczonych, patriotów i duchownych czeskich, Hacha zaś niezmiennie głosił jego chwałę. Niemcy na całego rabowali kraj czeski, Hacha jednak nie ustawał wróżyć mu — pod niemieckim butem... wspaniałego rozwoju. I obełgiwał — ten niedawny prezes czeskiego sądu najwyższego — przez sześć z górą lat swój naród, stosując w „orędziach" doń takie chwyty, jakich pozazdrościł by mu każdy pozbawiony sumienia krętacz zawodowy.

Dziś Hacha siedzi.

Berliński jego protektor albo przeniósł się do Belzebuba, albo kryje się gdzieś w skale górskiej, rozpamiętując nie tyle minioną chwałę, ile logikę dziejów, sprowadzającą zbrodniarzy — nawet z pałaców kanclerskich — pod słup z hakiem.

O czymś podobnym myśli zapewne i Hacha.

Był czas, kiedy ludzie śmiali się zeń. Wyraz: Ha — ha, ha — ha, ha-ha-ha! — bawił ludzi.

Dziś, na wspomnienie grabarza narodu czeskiego, nawet śmiać się nie można. Humor bowiem zabija — odraza. H. Malewicz.

Wywiad z ministrem prof. Kaczorowskim

— Głównym celem Niemców — oświadcza nowomianowany minister Odbudowy Kraju prof. Kaczorowski w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy — było zniszczenie kultury narodu polskiego i jego siły wytwórczej. Najsilniejszy cios wróg wymierzył sercu kraju — Warszawie. Naczelnym naszym zadaniem powinno być zatem odrodzenie tej siły wytwórczej przez odbudowę przemysłu, rolnictwa, komunikacji oraz dźwignięcie z upadku kultury polskiej, nauki i sztuki. Jakkolwiek niezmiernie ważną jest kwestia mieszkaniowa, tym niemniej oddać musimy pierwszeństwo zagadnieniom odbudowy obiektów przemysłowych i gospodarczych, odbudowy warsztatów pracy, a także wzmożeniu ich produkcyjności, by potem dopiero zająć się odbudowaniem osiedli mieszkaniowych.

— Jakie są główne linie wytyczne odbudowy kraju?

— Należy podkreślić, że problem odbudowy musi być rozumiany jednocześnie jako problem przebudowy. Nie mamy zamiaru odtwarzać starych form życia przedwojennego. Zadaniem naszym jest stworzenie nowych ram dla zmienionych warunków życia społecznego i politycznego z uwzględnieniem naszego położenia geograficznego przez przesunięcie granic Państwa na zachód.

— Jaką rolę odegra odbudowa Warszawy w ramach planowej odbudowy kraju?

— Warszawa była stolicą Polski w najbardziej decydujących momentach jej dziejów na przestrzeni ostatnich stuleci. W chwili obecnej przeżywamy zupełnie szczególną chwilę przesuwania siedlisk Narodu Polskiego. Znaczna część ludności polskiej zaludni ziemie niegdyś nasze, lecz w ubiegłych latach zagospodarowane przez wrogi element. W tych warunkach szczególnie istotnym momentem jest utrzymanie roli Warszawy, jako węzłowego punktu politycznego i kulturalnego, celem utrzymania ciągłości kultury polskiej na obszarze całego kraju. Poza tym Warszawa ze względu na swe położenie geograficzne, tradycje oraz na obecne warunki polityczne jest predystynowana do odegrania pierwszorzędnej roli w zakresie kierowania układem stosunków z naszymi sąsiadami, w pierwszym zaś rzędzie ze Związkiem Radzieckim. Z tych względów odbudowa Warszawy jest punktem węzłowym odbudowy kraju. Następnym zagadnieniem, o którym nie wolno zapominać, jest odbudowa obu naszych portów — Gdańska i Gdyni, dalej Poznania oraz setek zniszczonych miast i miasteczek. Osobną pozycję w planie odbudowy kraju stanowi problem wsi. Wyłaniają się tu dwa punkty zasadnicze: usunięcie zniszczeń powstałych na skutek działań wojennych oraz przebudowa ustroju rolnego. — Rozwiązanie tych kwestii warunkuje utrzymanie produkcji rolnej na odpowiednim poziomie i dlatego wymaga natychmiastowego działania. Do realizowania zadań z tej dziedziny przystępujemy w porozumieniu z ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. Teraz, kiedy się wreszcie wojna skończyła, odbudowa kraju musi się rozwijać w całej pełni i przybrać takie tempo, jakiego wymaga waga poszczególnych zagadnień.

Kredyty na odbudowę wsi

Zarządzenie Ministerstwa Odbudowy Kraju i Ministerstwa Rolnictwa

Ukazało się zarządzenie Ministerstwa Odbudowy Kraju oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie odbudowy osiedli wiejskich zniszczonych wskutek działań wojennych.

Zarządzenie postanawia, że celem natychmiastowego wszczęcia odbudowy wsi do czasu ostatecznego ustalenia organizacji i władz planowania i odbudowy powołuje się powiatowe komitety odbudowy, jako organy opiniodawcze. Zarządzenie szczegółowo normuje skład powiatowych komisji odbudowy i podkreśla, że przed przystąpieniem do odbudowy zniszczonych wsi powiatowy Urząd Ziemski wdroży postępowanie zcaleniowe. Co do zniszczonych osiedli, to powiatowa komisja odbudowy poweźmie na miejscu wnioski, w których wyniku ustalone będzie, czy słuszne jest odbudowanie osiedla w miejscu poprzednim. Nadto jeżeli po zbadaniu warunków miejscowych okaże się, że dawny teren osiedla lub jego część nie nadają się do ponownego zabudowania z powodu warunków gospodarczych, zdrowotnych lub innych, powiatowa komisja odbudowy wybierze inne odpowiednie dla tego celu miejsce. W wypadku, gdy grunty osiedla wiejskiego oraz okoliczne uznane będą za nieodpowiednie dla zagospodarowania pod względem rolnym, ponowne założenie osiedla będzie zaniechane przy równoczesnym skierowaniu ludności na inne tereny, nadające się do osadnictwa. W razie decyzji zmierzającej do odbudowy osiedla powiatowa komisja odbudowy udzieli odpowiednich wytycznych.

Zarządzenie przewiduje szczegółowe postępowanie administracyjne we wszystkich tych sprawach, udział organów Związku Samopomocy Chłopskiej w postępowaniu administracyjnym, możność zaskarżenia decyzji, co daje gwarancję właściwego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia zagadnienia.

Zarządzenie przewiduje, że uwagi na znaczne zniszczenie zabudowań na obszarze całego państwa, na wstępnym etapie odbudowa postępować będzie przy pomocy kredytu państwowego. Rozprowadzenie kredytu nastąpi z udziałem Związku Samopomocy Chłopskiej, jak również dostarczenie materiałów budowlanych, określenie sposobu wykonania robót, kształcenie fachowców i robotników budowlanych.

115 milionów kredytu udzielił BGK na uruchomienie przemysłu

Centrala Państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego zostanie przeniesiona z Warszawy do Łodzi.

Obecnie czynnych jest 17 oddziałów banku: Biała, Bielsko, Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Radom, Rzeszów, Tarnów, Warszawa-Praga, Włocławek, Białystok, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Gliwice (ostatnich 5 w stadium organizacji). Nadto przewidziane jest uruchomienie szeregu oddziałów na nowowyzwolonych terenach polskich.

Oddział łódzki udzielił przemysłowi upaństwowionemu kredytów na sumę 115 milionów złotych, z czego przypada na przemysł bawełniany 41,8%, wełniany 25,6%, metalowy i elektrotechniczny 11,5%, dziewiarsko-pończoszniczy 4,1%, a reszta na konfekcyjny, papierniczy, ceramiczno-budowlany, garbarski i inne.

Ostatnio zostały uruchomione większe kredyty na robociznę w przemyśle. Równocześnie wzrosły poważnie w banku stany rachunków czekowych i operacji przekazowych i zjawiły się pierwsze wkłady oszczędnościowe.

Akcja osiedleńcza w Bydgoszczy

Akcja osiedleńcza repatriantów zza Bugu na terenie powiatu bydgoskiego jest w toku. W celu usunięcia wszelkich nieporozumień między poszczególnymi urzędami i w trosce o szybkie i planowe osadzanie repatriantów na roli, utworzono w Bydgoszczy tzw. „komisję trzech". W skład komisji weszli: z ramienia powiatowego urzędu ziemskiego ob. Matuszkiewicz, starostwa powiatowego ob. Niziołkiewicz i z PUR ob. Matuszewski.

Do dnia dzisiejszego osiedlono w gminach: Bydgoszcz — 6 rodzin, Koronowo — 33 rodzin, Dóbrcz — 30 rodzin, Wtelno — 25 rodzin i Osielsk — 15 rodzin zza Bugu.

Akcję osiedleńczą utrudnia brak środków lokomocji. Mimo tych trudności przeprowadza się ją w powiecie bydgoskim codziennie.

Co dni niosą

Miłośnikom reklamy

Kto sądzi, że w naszych czasach ludzie wyzbyli się na ogół poczucia humoru, myli się gruntownie. Wystarczyło by mu przejrzeć na przykład codzienną pocztę redakcyjną, aby ubawić się ponad miarę.

Wśród licznych listów z żalami, pretensjami, utyskiwaniami, jest sporo relacji o wykonanym obowiązku. Relacje te piszą przeważnie... osoby zainteresowane. Że — według ich oświetlenia — wypełniają zadania ogromne, trudne, złożone — niepodobna z nimi o to polemizować. Ale że wszystko, co zdołali osiągnąć, stanowi wyłącznie ich zasługę, jest napewno... lekką przesadą.

A tymczasem autorzy sprawozdań formalnie pieją z zachwytu na swoją cześć. Naprawiony most, zwołany wiec, zabawa taneczna, „okrzyk wzniesiony przez obywatela kierownika" — urastają w sprawozdaniach do znaczenia przełomu w stosunkach powiatowych lub miejskich. Opis tych zdarzeń naświetlany jest w takich barwach, że ludzie rzetelnej zasługi musieli by porządnie się podciągnąć, by móc stanąć w zawody z twórcami prowincjonalnych „przeobrażeń". Gdyby taki opis znalazł się bez zmiany na łamach pisma, stanowiłby bądź dokument oszałamiającej energii, bądź... pierwszorzędny felieton humorystyczny.

Dobre mniemanie o swoim wysiłku jest właściwe każdemu człowiekowi. Gdy jednak ma ono być „drogowskazem" dla ogółu, winno być uargumentowane rezultatami prac istotnych. Jak to miło czytać wiadomość, że w mieście X lub w powiecie Y otwarto szkołę, zorganizowano kursy dokształcające, uruchomiono spółdzielnię — wysiłkiem obywateli, zachęconych do pracy przez skromną, ofiarną jednostkę! Gdyż dla nikogo nie jest tajemnicą, że doniosłe wydarzenia tworzą zespoły ludzkie, nie zaś jeden człowiek.

Najwartościowszym obywatelem jest dziś działacz, umiejący wciągać do pracy szerokie warstwy społeczeństwa. Gdy zdoła to uczynić — ma prawo do pełni uznania.

Niechże wszakże to uznanie wyraża nie on sam, lecz niech wyrażają je współpracujące z nim zespoły.

Miłośnikom famfar na własną cześć na łamach prasy nie zaszkodziło by nauczyć się na pamięć słów Gogola: „Aleksander Macedoński był oczywiście wielkim człowiekiem — ale jaki ma sens na jego wspomnienie krzesła łamać..."

K. J.

Rehabilitacja

Obywatele z drugiej grupy niemieckiej listy narodowej, dalej uprzywilejowani przez byłego okupanta, oraz obywatele z trzeciej grupy, o ile były okupant zrzekł się prawa odwołania ich niemieckiej przynależności państwowej, którzy ukończyli 1. 1. 1945 r. 14 lat życia i zamieszkiwali 1. 1. 1945 r. w rejonie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, winni najdalej do dnia 1. VIII. 1945 r. postawić wniosek o rehabilitację w tymże Sądzie, pod rygorem surowych skutków dla osoby i dla mienia.

Wniosek winien zawierać szczegółowe dane personalne miejsca zamieszkania: a) w dniu 1. I. 1945 r., b) w czasie zaszeregowania do danej grupy przez b. okupanta i c) w chwili składania wniosku, oraz okoliczności i dowody uzasadniające wniosek.

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności powyższych wnioskodawców względem narodu polskiego, aby doniosły o tym Sądowi. O wszczęciu postępowania rehabilitacyjnego można dowiedzieć się z ogłoszenia, wywieszonego w budynku Sądu Grodzkiego i Miejskiej Rady Narodowej.

Gdańsk w dniu święta narodowego

W dniu święta 3 maja odbyła się w kościele poprotestanckim Neuschottland uroczysta msza święta. Wysłuchali jej przedstawiciele wojska, władz państwowych i samorządowych. Kościół wypełniły zwarte szeregi członków partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Po mszy św. udano się w pochodzie do gmachu Państw. Instytutu Higieny na akademię, poświęconą rocznicy Konstytucji 3 maja. Na program akademii złożyły się: referat ob. wiceprezydenta miasta o konstytucji 3 maja, następnie przemówienia przedstawicieli władz, Armii i Marynarki Polskiej oraz partii politycznych. Drugą część wypełniły deklamacje okolicznościowe i popisy wokalne.

Na radosną wiadomość o bohaterskim zajęciu przez Armię Czerwoną stolicy Niemiec — Berlina, odpowiedział polski Gdańsk żywiołową manifestacją. Odbyła się ona o godz. 15 na Pl. Siennym. Do licznie zgromadzonych Gdańszczan przemówił wojewoda gdański, ob. min. Okęcki. Następnie zabrali głos przedstawiciele Wojska Polskiego oraz partii politycznych i związków zawodowych.

Otwarcie biblioteki parafialnej w Toruniu

Toruń — W Podgórzu odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie biblioteki parafialnej przy kościele Św. Piotra i Pawła. Dzięki opiece obywateli Marcinkowskiego i Tomaszewskiego zdołano uratować większą część książek przed zniszczeniem.

Biblioteka liczy przeszło 1.500 tomów, przeważnie autorów polskich.

Uregulowanie sprawy przydziału mieszkań

Komisje mieszkaniowe, mające na celu sprawiedliwy przydział pomieszczeń mieszkalnych dla pracującej ludności miasta Bydgoszczy — będą dążyły do tego celu metodami, zapewniającymi uniknięcie ujemnych wyników pracy b. T. U. M.

Całokształt pracy komisji mieszkaniowych oparty zostanie na całkowitej współpracy komisji z władzami, urzędami i zakładami pracy miasta Bydgoszczy, na którą komisje liczą i wierzą, że ta współpraca pozwoli na szybkie i celowe rozwiązanie palącej kwestii mieszkaniowej. Komisje mieszkaniowe liczą w pierwszej linii na to, że badanie i ustalanie przez Komendę Milicji Obywatelskiej czy poszczególny obywatel ma prawo do stałego pobytu w mieście Bydgoszczy — a tym samym czy jest uprawniony do zajmowania mieszkania — ułatwi i przyśpieszy w znacznej mierze ich pracę i jej ostateczny wynik, zadawalający pracującą ludność miasta Bydgoszczy. Komisje mieszkaniowe wychodzą przy tym z założenia, że do ich kompetencji należy jedynie przydział mieszkania — według zasad podanych w dekrecie o komisjach mieszkaniowych z dnia 7. 9. 1944 obywatelowi uprawnionemu do stawienia wniosku o przydział mieszkań. Natomiast ustalenie, kto jest uprawniony do stawienia takiego wniosku, należy do kompetencji innych władz, w szczególności Komendy Milicji Obywatelskiej, która może ustalić uprawnienie do stałego pobytu danego obywatela i jego rodziny w mieście Bydgoszczy a tym samym prawo do stawienia wniosku o przydział mieszkania na postawie:

1. Miejsca pracy w Bydgoszczy — na co należy przedłożyć zaświadczenie zakładu pracy, Związku Zawodowego lub kompetentnych zrzeszeń zawodowych.
2. Zamieszkanie w Bydgoszczy w dniu 1. 9. 1939 — co należy wykazać zaświadczeniem właściciela domu, administratora, ewentualnie komendanta domu.
3. Przesiedlenia i skierowania do Bydgoszczy w wypadku przybycia z innych miast, wykazanego dokumentami odnośnych władz repatracyjnych lub kierujących.
4. Co do członków rodziny przez przedłożenie odnośnych dokumentów, stwierdzających stopień pokrewieństwa, wiek, przedłożonych przez głowę rodziny.

Komisje mieszkaniowe będą rozpatrywały wnioski o przydział mieszkań tylko na podstawie wyżej podanego zaświadczenia Komendy Milicji Obywatelskiej o prawie stałego pobytu w Bydgoszczy. W związku z powyższym urzędy, władze i zakłady pracy, współpracujące z komisją mieszkaniową będą wydawały zaświadczenia, potrzebne dla uzyskania prawa stałego pobytu przez K. M. O.

Ostatnio ogłoszona przez prezydenta miasta Bydgoszczy anulacja wszelkich dotychczasowych nakazów zajęcia mieszkań, wydanych przez b. T. U. M. względnie zajęć mieszkań, dokonanych przez jakiekolwiek władze lub osoby prywatne — daje komisji możność przeprowadzenia kontroli i słusznego przydziału wszystkich mieszkań w Bydgoszczy.

Wobec powyższego wnioski, złożone w czasie od 30 kwietnia do 12 maja br. w komisji mieszkaniowej o przydział mieszkania nie będą rozpatrywane.

Pogrzeb redaktora Jana Teski

W Bydgoszczy odbędzie się w nadchodzącą sobotę pogrzeb śp. redaktora Jana Teski.

Zwłoki zmarłego sprowadzone zostały z Trojanowa w woj. warszawskim do Bydgoszczy. Do chwili ostatecznego złożenia w grobie, trumna ustawiona została na katafalku na widok publiczny w kościele św. Pawła przy Placu Wolności. Stąd kondukt żałobny uda się na cmentarz staro-farny, gdzie nastąpi złożenie szczątków zmarłego dziennikarza na wieczny spoczynek.

Na uroczystości pogrzebowe przybędzie ocalały z pogromu hitlerowskiego ks. dziekan Filipiak, twórca i budowniczy kościoła katolickiego Św. Trójcy w Bydgoszczy.

Inspekcja w wydziale przemysłowym

Dnia 14 bm. odbyli inspekcję w wojewódzkim wydziale przemysłowym wiceministrowie Popiel i Rumiński. Celem inspekcji było zorientowanie się władz centralnych w stanie odbudowy przemysłu pomorskiego i aktualnych prac. Wiceministrowie interesowali się szczególnie warunkami pracy robotników i umowami zbiorowymi.

W związku z wejściem w nową fazę pracy pokojowej, załatwiono na miejscu sprawę zwolnienia kilku ważnych placówek przemysłowych, zajętych dotychczas przez władze wojskowe dla celów prowadzenia wojny.

Dary dla rannych żołnierzy

Z inicjatywy komórki PPR przy woj. wydziale przemysłowym delegacja pracowników wydziału odwiedziła rannych żołnierzy polskich i sowieckich, przebywających w szpitalu wojskowym przy ul. Konarskiego. Rannych i chorych obdarowano prezentami, pochodzącymi z ogólnych datków pracowników. Delegacja spędziła wśród rannych żołnierzy kilka godzin w milej i serdecznej atmosferze. Pracownicy woj. wydziału przemysłowego postanowili roztoczyć stałą opiekę nad chorymi i rannymi żołnierzami szpitala.

Rejestracja organizacji WF i PW

Bydgoski zarząd miejski — referat wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego stosownie do zarządzenia pomorskiego urzędu wojewódzkiego, wydał zarządzenie o rejestracji wszystkich organizacji o charakterze PW i WF.

Do przeprowadzenia rejestracji tych organizacji został upoważniony referat PW i WF przy zarządzie miejskim.

W związku z tym wszystkie organizacje, mające siedzibę w mieście Bydgoszczy, obowiązane są zarejestrować się w terminie do 25 maja rb. w referacie PW i WF (ul. Gdańska 25, I. ptr.).

Zgłaszające się do rejestracji organizacje winny nadesłać na piśmie nazwę organizacji, ilość członków ćwiczących, nazwisko i imię komendanta PW i WF, spis posiadanego sprzętu do ćwiczeń PW i WF.

Organizacje uchylające się od rejestracji tracą prawo do korzystania ze stadionu, strzelnic i innych pomocy do ćwiczeń, jakimi rozporządza Referat PW i WF.

Na ekranie

„Antoni Iwanowicz gniewa się"

„Wolność"

Dobra rosyjska komedia muzyczna, pełna ładnych melodii, myzyki poważnej i lekkiej. Szczególną jej atrakcję stanowi piękny głos młodej śpiewaczki Celichowskiej.

Świetna gra aktorów, ciekawie przeprowadzone dyskusje profesorów konserwatorium na tematy muzyki, staranna wystawa, składają się na interesującą i ładną całość.

Dla społeczeństwa bydgoskiego, pozbawionego koncertów muzycznych, film ten jest szczególnie miłą rozrywką.

„Syn Frankensteina"

„Ojczyzna"

Film produkcji amerykańskiej, stanowiący drugą część wyświetlanego przed laty „Frankensteina". Ciekawy i oryginalny pomysł przeprowadzony konsekwentnie i interesująco. Oczywiście nie jest to film głęboki — raczej sensacyjny, zarówno przez swój temat — naświetlający tworzenie przez Frankensteina człowieka-maszyny o zbrodniczych instynktach — jak i przez wykonanie.

Dyrekcja kina ograniczyła wstęp młodzieży od lat 14. Uczyniła to bardzo słusznie ze względu na denerwujące sceny filmu, wywierające nawet na dorosłym człowieku duże wrażenie. Mimo ograniczenia, można jednak zauważyć na widowni pewną liczbę dzieci. Zarząd kina nie przestrzega więc ściśle tego najzupełniej uzasadnionego zakazu.

K. W.

Obwieszczenie

Celem zapewnienia wyżywienia ludności wprowadzony został dekretem z dnia 30 marca 1945 r. przymus zagospodarowania wszystkich gruntów, zdatnych pod uprawę rolną. Posiadacze gruntów obowiązani są zagospodarować je należycie i w całości.

Wszystkie użytki rolne niezagospodarowane do dnia 20 maja br. przechodzą do użytkowania miasta, które odda niezagospodarowane gospodarstwa względnie grunty do użytku osobom trzecim. Posiadacz, który w ten sposób utraci użytkowanie, może je odzyskać dopiero po zebraniu plonów przez użytkownika, a nadto obciążony zostaje podatkiem gruntowym w podwójnej wysokości.

Ponadto zorganizowana zostaje samopomoc rolna przy uprawie gruntów na terenie miasta. W tym celu obszar miasta podzielony został na 9 rejonów w których samopomocą rolną kierują przodownicy rolni, a mianowicie: Rejon I — Brdyujście — ob. Bawolski Stanisław; rejon II — Kapuścisko — ob. Kusy Paweł; rejon III — Zimnewody — ob. Durołka Stanisław; rejon IV — Rupienica — ob. Ziółkowski Franciszek; rejon V Bielawy — ob. Maciocha Mikołaj; rejon VI — Szwederowo — ob. Staszak Franciszek; rejon VII — Jachcice — ob. Cichocki Józef; rejon VIII — Czyżkówko — ob. Mojzesowicz Bogdan; rejon IX — Miedzyń — ob. Winklarz Józef.

Samopomoc rolna obejmuje obowiązek okazywania wzajemnej pomocy przez świadczenia w formie robocizny oraz użyczania sprzężaju, środków transportu, uprzęży, narzędzi i maszyn rolniczych oraz ewtl. wspólne dokonanie upraw, pielęgnacji i zbiorów.

Niestosowanie się do zarządzeń przodowników rolnych grozi karami z powołanego na wstępie dekretu.

Bydgoszcz, dnia 14 maja 1945 r.

Prezydent Miasta
Szukszta Witold

KRONIKA

— **Zarząd Stronnictwa Demokratycznego** podaje do wiadomości członków i sympatyków, że dnia 17. 5. br. o godz. 17 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Dworcowej 6 odczyt ob. Budzyńskiego na temat „Demokracja obecna i jej cele".

— **Związek pracowników gastronomicznych** zawiadamia, iż w dniu 17 maja br. (czwartek) o godz. 9 rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników gastronomicznych przy ul. Jagiellońskiej 17 w celu przekazania sztandaru i wyboru nowego prezesa.

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Gdańsk**, z siedzibą w Bydgoszczy, przyjmie rutynowaną maszynistkę. Osobiste zgłoszenia w Dyrekcji, ul. Dworcowa 63, pokój 161.

— **Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu** zakupi beczki po śledziach lub przetworach owocowo-warzywnych o pojemności 100—200 litrów. Oferty należy skierować do Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu — Biuro Użytków Ubocznych.

— **Wojewódzki Komitet Stronnictwa Ludowego** w Bydgoszczy komunikuje, że w dniu 20 maja — dniu Święta Chłopskiego — odbędą się w Bydgoszczy uroczystości o następującym programie: 1. Zbiórka członków Stronnictwa Ludowego i organizacyj społecznych. 2. Msza święta, 3. Pochód manifestacyjny, 4. Powitania i przemówienia (Referat o „Święcie Chłopskim"). 5. Kinoteatry — imprezy — deklamacje — śpiewy itp. 6. Wspólny obiad. 7. Zabawa ludowa.

— **Koedukacyjne Kursy Handlowe** w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 34, przyjmują jeszcze zapisy na wydział stenotypistyczny i księgowy. Sekretariat czynny codziennie od 8—12.30 i od 14.30—19.00.

— **Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa** wzywa na podstawie zarządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego oraz Zarządu Miejskiego miasta Bydgoszczy wszystkie urzędy państwowe i samorządowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby prywatne, aby do dnia 15 czerwca zgłosiły posiadane urządzenia, sprzęty, pomoce naukowe, książki z biblioteki, urządzenia kancelaryjne oraz wszelką własność Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr 1 w Bydgoszczy.

Zgłoszenia należy kierować do kancelarii szkoły przy ul. Kujawskiej 4.

Po upływie wyżej podanego czasu (15. 6. 1945) wdrożone będą dochodzenia.

— **Szpital Miejski** podaje do wiadomości ogółu, że uruchomiono w szpitalu warsztat ortopedyczny pod kierownictwem specjalisty. Zamówienia na protezy należy składać w kancelarii szpitala.

Ze sportu

BKS — Reprezentacja Armii Czerwonej 8 : 1 (4 : 1)

W niedzielę 13 bm. odbyło się na stadionie miejskim spotkanie pomiędzy miejscowym BKS a reprezentacją Armii Czerwonej. BKS wystąpił w osłabionym składzie z trzema rezerwowymi. Mimo to, bydgoszczanie pokazali w niektórych momentach grę stojącą na poziomie przedwojennej A-klasy. Zespół na ogół zgrany z dobrze kombinującym atakiem i współpracującą z nim pomocą. Z drużyny wybijał się na pierwszy plan środkowy napastnik, lewy pomocnik i lewy obrońca. Na całości znać wpływ intensywnej pracy trenera ob. Przybysza, reprezentacyjnego gracza poznańskiej „Warty". Płynna gra ataku wraz z forsowaniem skrzydeł oraz współpraca pomiędzy pomocą a atakiem w akcjach ofensywnych — oto ideał, do którego dąży trener, wzorując się na najlepszych tradycjach „Warty" z lat 1924—1932, kiedy drużyna poznańska posiadała najlepiej kombinujący atak w Polsce. O samej grze nie wiele da się powiedzieć. Miejscowi przeważali cały czas, górując technicznie i taktycznie. Z drużyny gości jedynie bramkarz i lewy pomocnik wybijali się ponad poziom. Z wyjątkiem pierwszych 10 minut cały czas przeważali miejscowi. Sędziował poprawnie por. Rutyna.

Iks

*

— **ZWM przy PKP**, sekcja piłkarska, zawiadamia, że treningi piłkarskie odbywają się co środę i piątek o godz. 15.30 na boisku PKP (za warsztatami kolejowymi Jachcice). Treningi odbywają się pod kierownictwem ob. Kubalczyka i tamże przyjmuje się zapisy nowych członków.

BKS Sekcja ciężko-atletyczna. Treningi odbywają się co środy i soboty od godz. 18—20 w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego. Przyjmuje się nowych członków.

Teatr i kino

Dnia 16 maja w Teatrze Małym przy ul. Gdańskiej 68 komedia muzyczna Piotra Caron de Beaumarchais ze śpiewami pt. „Wesele Figara". Początek punktualnie o godz. 17,30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 14 do 17,30.

*

„Pomorzanin" — „Książątko" — film polski.

„Wolność" — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — film rosyjski.

„Bałtyk" — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — film rosyjski.

„Ojczyzna" — „Syn Frankensteina" — film amerykański.

„Polonia" — „Subretka" — film amerykański.

Początek seansów o godz. 16 i 18. W niedzielę o godz. 14, 16 i 18.

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz. od 12-ej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"